

**Piotr Jaroszyński**

**Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II**

## **Pedagogika: w służbie człowieka czy Nowego Porządku Świata?**

Przy zdroworozsądkowym i intuicyjnym podejściu pedagogika jawi się nam zazwyczaj jako nauka, która zajmuje się prawidłowym wychowaniem dzieci i młodzieży. Jednak gdy przyjrzymy się różnym definicjom pedagogiki oraz panującym w niej trendom, to ze zdumieniem stwierdzamy, że pedagogika wcale nie musi mieć na celu prawidłowego wychowania młodego człowieka, a przynajmniej nie każda pedagogika.

Wśród różnych aspektów czy elementów, jakie dziś odnajdujemy w słowie „pedagogika” i jakie zawarte są we współczesnych definicjach, bardzo często brakuje określenia, co należy do jej istoty i co jest jej celem. Podaje się wprawdzie, że pedagogika ma cele i ma przedmiot, ale nie podaje się, jaki to konkretnie jest przedmiot i jaki cel. A przecież to nie jest oczywiste i świadczyłoby raczej o tym, że albo są to definicje niepełne, albo że coś tu jest „ukryte”, i dopiero na jakimś etapie rozwoju teorii ten główny motyw bywa odsłaniany. W zbyt wielu definicjach takiego odniesienia do przedmiotu i celu brakuje. Weźmy jako przykład kilka definicji pedagogiki, mniej lub bardziej specjalistycznych.

Czytamy więc, że pedagogika to „świadoma działalność wychowawcza” (PWN)<sup>1</sup>. Definicja ta jest wyjątkowo ogólnikowa, a nawet obciążona błędnym kołem, wskutek odwołania się do tej samej treści przy pomocy słów zaczerpniętych z różnych języków: polskiego (wychowanie) i greckiego

---

1 Hasło „pedagogika” PWN, wydanie Internetowe, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/pedagogika;3955414.html> [dostęp: 20.02.2020].

(pedagogika). Brakuje w tej definicji aspektów bardzo ważnych, na jakie kierowane są pytania: wychowanie kogo, po co, dla kogo, na kogo? A ponadto nie jest w ogóle określony status naukowy pedagogiki, zwłaszcza że wyrażenie „świadoma działalność” takiej roli pełnić nie może, bo jest za szerokie.

Z innej definicji dowiadujemy się, że pedagogika to „dyscyplina nauki zajmująca się badaniem szeroko rozumianych procesów edukacyjnych” (PWN)<sup>2</sup>. Definicja ta jest również dość ogólnikowa, a przy tym pomija to, co ważne, bo brakuje wskazania podmiotu, przedmiotu i celu. Dowiadujemy się, że pedagogika bada procesy edukacyjne – ale co to są za procesy?

W popularnej encyklopedii internetowej twierdzi się, że pedagogika to zespół nauk o wychowaniu, istocie, celach, treściach, metodach, środkach i formach organizacji (*Wikipedia* pol.)<sup>3</sup>. Jest to definicja metaprzmiotowa, bo chociaż wskazuje się na to, co ważne (istota, cel, metody), to jednak w dalszym ciągu nie wiemy, co należy do istoty pedagogiki, jakie są jej środki, cele i metody. Jakieś są, ale jakie? Dodatkowo rodzi się pytanie o charakterze metodologicznym: jeśli pedagogika jest zespołem nauk, to czy sama jest w ogóle nauką, czy właśnie tylko takim zespołem różnych nauk bez własnego statusu metodologicznego. W takiej sytuacji nazwa „pedagogika” byłaby tylko nazwą opisową i metaprzmiotową, ale pozbawioną własnego przedmiotu, celu i metody, co jest wymogiem zakwalifikowania jakiejś wiedzy jako naukowej.

Dla porównania możemy jeszcze sięgnąć do prestiżowej *Encyclopedia Britannica*. „Pedagogy, study of teaching methods, including the aims of education and the ways in which such goals may be achieved. The field relies heavily on educational psychology, which encompasses scientific theories of learning, and to some extent on the philosophy of education, which considers the aims and value of education from a philosophical perspective”<sup>4</sup>.

---

2 Hasło „pedagogika” PWN, wydanie Internetowe, <http://stareaneksy.pwn.pl/pedagogika/index.php?id=9&od=348> [dostęp: 20.02.2020].

3 Hasło „pedagogika” Wikipedia, wydanie Internetowe, <http://stareaneksy.pwn.pl/pedagogika/index.php?id=9&od=348> [dostęp: 20.02.2020].

4 „Pedagogika: studium metod nauczania, zawierające cele edukacji i sposoby, w jaki

Jest to kolejna definicja metaprzmiotowa, opisowa i niekonkretna. Nie wiadomo, jakie metody stosuje pedagogika, dlaczego bazuje na psychologii, a wreszcie na jakim systemie filozoficznym się opiera, bo przecież systemów jest wiele, a one wpływają nawet na radykalnie inną koncepcję pedagogiki. Systemy Platona, Arystotelesa, Hegla czy Marksa zawierają zupełnie różne obrazy nie tylko rzeczywistości, ale i samego człowieka, a co za tym idzie i pedagogiki. Z uwagi na te różnice pedagogika Platona prowadziła do systemu totalitarnego, podobnie jak pedagogika Marksa, ale nie jak pedagogika Arystotelesa czy św. Tomasza z Akwinu. Można zostać przy definicji opisowej i nieoceniającej pedagogiki, ale w jakimś momencie pojawi się pytanie zasadnicze: na jakiego człowieka „wychowa” dziecko pedagogika Platona, a na jakiego Arystotelesa? Na jakiego pedagoga Marksa, a na jakiego chciałby wychować kogoś O. Woroniecki? Przecież to będą przeciwstawni sobie ludzie, z których jeden będzie z założenia nienawidził drugiego. Przecież w systemach komunistycznych od początku „wychowywano” dziecko na kogoś, kto nienawidzi swojego przeciwnika klasowego w takim stopniu, że jest gotów go okraść i zniszczyć.

Wspólną cechą różnych definicji pedagogiki jest to, że formułowane są na poziomie metajęzyka: dowiadujemy się, że pedagogika jest o istocie, celach lub metodach wychowania, ale nie wiemy, czym jest ta istota, jakie to są cele, jakie metody specyficzne właśnie dla pedagogiki, a wreszcie czy jest jedna pedagogika czy też jest wiele pedagogik. A jeśli wiele, to czy każdą można równorzędnie określić mianem pedagogiki, łącznie z antypedagogiką.

Wobec tego, chcąc problem pogłębić, musimy wiedzieć, dla kogo jest lub była ta właśnie pedagogika, pedagogika Platona lub Arystotelesa, św. Augustyna lub św. Tomasza, pedagogika Deweya lub Steinera, a dalej pedagogika klasyczna i pedagogika chrześcijańska, pedagogika liberalna i pedagogika marksistowska. Każda z tych pedagogik może być inna, a nawet jedna może być przeciwieństwem

---

te cele mogą być osiągnięte. To pole bardzo zależy od edukacyjnej psychologii, która zawiera teorie naukowe uczenia się, która rozważa cele i wartości edukacji z perspektywy filozoficznej.” Hasło „Pedagogy“, <https://www.britannica.com/science/pedagogy> [dostęp: 20.02.2020].

drugiej. Klasyczna pedagogika cnót to przeciwieństwo pedagogiki naturalistycznej Rousseau, a pedagogika chrześcijańska to przeciwieństwo pedagogiki sowieckiej. Ma to więc kluczowe znaczenie, by sobie uświadomić, że dana pedagogika nie jest aksjologicznie neutralna, że może być pedagogiką w państwie demokratycznym albo w jakimś systemie totalitarnym, który chętnie korzysta ze zdobyczy nauki, w tym również z pedagogiki, nie po to, by otwierać przed człowiekiem coraz szersze pole wolności, lecz by wykorzystać pedagogikę i szereg innych nauk do jeszcze większego zniewolenia. Proponowane dziś definicje pedagogiki zazwyczaj nie zabezpieczają przed jej skierowaniem w stronę czy to systemów totalitarnych czy również antypedagogiki.

Mając na względzie zarysowane tu problemy, w tym przede wszystkim, czy pedagogika jest nauką, czy też ideologią, warto na samym początku wrócić jednak do źródeł. Pierwszym takim źródłem jest samo słowo „pedagogika”. Pochodzi z greki, ale jak wiele słów greckich i łacińskich zasymilowanych przez języki europejskie ulegało z biegiem czasu modyfikacji, a także kompilacji, gdy tworzono neologizmy z ich udziałem, zwłaszcza od czasów renesansu.

Oryginalne słowo greckie to „pedagog” – nie był nim ani naukowiec, ani wychowawca, ale po prostu służący, który odprowadzał dziecko do szkoły. Takie znaczenie zawiera słowo „pedagog” – *pais* – dziecko, *agein* – prowadzić. Z tego kontekstu powstało znaczenie szersze: *paidagogía* to wychowanie dzieci.<sup>5</sup> Mamy następnie słowo łacińskie jako formę zlatynizowania słowa greckiego: *paedagogus*.<sup>6</sup> W językach narodowych europejskich obecne jest słowo francuskie *pédagogie* (1580, XVI w.), za którym pójdą inne języki europejskie<sup>7</sup>. Linde proponuje dosłowny polski odpowiednik jako *dzieciowódz*, ale ten się nie przyjął, jak też nie przyjął się „stróż dziecinny”<sup>8</sup>.

---

5 *Słownik grecko-łaciński*, pod red. Z. Abramowiczówny, Warszawa PWN, 1962, t. 3, s. 362.

6 *Słownik łacińsko-polski*, pod red. M. Plezi, Warszawa PWN 1974, t. 4, s. 7.

7 *Online Etymology Dictionary*, Pedagogy, <https://www.etymonline.com/search?q=p> dagogy [dostęp: 20.02.2020].

8 M. S. B. Linde, *Słownik Języka Polskiego*, Lwów 1858, t. 4, s. 71.

Słowo greckie było u swych źródeł dość konkretne. Dotyczyło pewnego zjawiska kulturowego: wysyłanie dzieci do szkoły pod opieką służącego. Znaczenie tego słowa nie było metaprzmiotowe, nie była to jakaś nauka o wychowaniu, ani też nauka o naukach o wychowaniu czy studium metod nauczania czy o nauczaniu. Dopiero w czasach nowożytnych ma miejsce przejście na poziom bardziej abstrakcyjny, gdy pedagogika oznacza pewien typ wiedzy związany z edukacją.

Musimy jednak zatrzymać się na fazie greckiej pedagogiki, ponieważ jest ona częścią greckiej kultury odwołującej się do konkretnej rzeczywistości. Tą konkretną rzeczywistością jest młody człowiek, który zgodnie z obserwacjami sam nie jest w stanie się rozwinąć, czyli opanować samemu różne umiejętności. Do tego potrzebna jest szkoła, nie domowa, ale jako odrębna instytucja, która może mieć charakter prywatny. Szkoła, do której dziecko prowadzi pedagog, oferuje pewien typ edukacji, który rozłożony jest na kilka etapów.

Zacznijmy od etapu pierwszego i tego, co najważniejsze: szkoła jest wynalazkiem greckim. W innych cywilizacjach, zaczynając od Egiptu, edukacja była rodzinna o nastawieniu praktycznym, związanym z tym samym zawodem wykonywanym przez pokolenia w obrębie danej rodziny<sup>9</sup>. Oddzielny pedagog był niepotrzebny, tak jak nie zastanawiano się nad pedagogiką w wymiarze teoretycznym, bo również metodyczna refleksja i typ poznania naukowego należy do dziedzictwa kultury greckiej.

Aby więc zrozumieć źródłowy sens pedagogiki, musimy skupić się na kulturze greckiej, w której pojawia się szkoła, pedagog i pedagogika. Czym była szkoła grecka? Szkoła pojawia się najpierw jako instytucja, która ma na celu wychowanie dziecka pochodzącego z warstwy wolnych Ateńczyków. Nie jest to przysposobienie zawodowe, ale wychowanie ku zdobyciu charakterystycznych tylko dla człowieka jako człowieka umiejętności. Wychowanie takie ma swój początek w procesie demokratyzacji ideałów i wartości wypracowanych wcześniej w środowisku starogreckiej arystokracji<sup>10</sup>. Są to więc ideały nie tylko greckie, ale na dalszą metę

---

9 J. Vial, *Histoire de l'éducation*, Paris 1995, s. 8-9.

10 W. Jaeger, *Paideia. Formowanie człowieka greckiego*, tłum. M. Plezia, H. Bednarek, Warszawa Fundacja Aletheia 2001, s. 29-43.

ogólnoludzkie, a jako ogólnoludzkie zostają poddane procesowi demokratyzacji. W tym procesie istotną rolę odgrywa właśnie szkoła.

Wielki znawcza pedagogiki antycznej, Henri-Irénée Marrou, pisał: „Instytucję szkoły, i sposoby nauczania wypracowano w ostatnim trzydziestolecu VII wieku [przed Chr.], bo wtedy właśnie (w Olimpii dokładnie z rokiem 632) pojawiają się na wielkich igrzyskach wszechhelleńskich zawody dziecięce”<sup>11</sup>. Od tego się zaczęło, od kultury fizycznej, od kultury panowania nad ciałem i jakby rzeźbienia ciała wedle przyjętego wzoru doskonałości. Następnie formowaniu podlegały inne aspekty człowieczeństwa obejmujące poziom działania zmysłów jak i władz wyższych (wołai rozum). A więc najpierw w procesie edukacji pojawiało się wychowanie fizyczne, a następnie wychowanie muzyczne, poetyckie, literackie, zwieńczone ideałem *kalokagathia*, piękna i dobra, w którym te różne wartości były zharmonizowane, zaczynając od piękna fizycznego, a kończąc na pięknie duchowym<sup>12</sup>.

Program ten został rozbudowany i uszczegółowiony. Objął wychowanie moralne oparte na 4 cnotach kardynalnych: męstwo, umiarkowanie, sprawiedliwość i roztropność (Platon), oraz wychowanie intelektualne (*enkyklos paideia*) zwane encyklopedycznym, na bazie programu Isokratesa, retora i humanisty, rówieśnika i Platona, i Arystotelesa. Program Isokratesa przetrwał do końca XIX wieku. To wychowanie intelektualne, czyli wychowanie naszego intelektu przybrało w kulturze łacińskiej postać tzw. siedmiu sztuk wyzwolonych (*septem artes liberales*). Chodziło tu o kulturę intelektualną jako niezbędny składnik formacji człowieka wolnego, stąd umiejętności te zwane były wolnymi, bo czyniły człowieka wolnym<sup>13</sup>. Nie będzie wolnym ten, kto nie potrafi prawidłowo myśleć, mówić,

---

11 H. I. Marrou, *Historia wychowania w starożytności*, tłum. S. Łoś, Warszawa PIW 1969, s. 78.

12 Tamże, s. 79-85.

13 „zowią się zaś wyzwolonymi, bo godne są wolnego człowieka”, Linde, dz. cyt., t. 6, s. 661. Inne określenie to „nadobne sztuki i nauki”. Współcześnie słowo „wyzwolony” nie oddaje sensu pierwotnego, w którym chodziło o to, że umiejętności te pomagają człowiekowi wyrwać się z niewoli niewiedzy. Nie są to więc umiejętności wolne same w sobie jako coś abstrakcyjnego, lecz konkretnie mają tak dobroczynny wpływ na kogoś, kto poświęca

pisać i liczyć.

Od razu widać, że ta grecka pedagogika była w służbie człowieka: miała pomóc człowiekowi wyzwolić się z niewiedzy w zakresie jak najbardziej ludzkich umiejętności i na najwyższym poziomie. Podkreślmy raz jeszcze, że geneza tej koncepcji szkoły jest arystokratyczna, a nie demokratyczna, a jej źródła znajdujemy u Homera: *aien aristeuein kai hypeirochon emmenai allon* – αἰὲν ἀριστεύειν καὶ ὑπείροχον ἔμμεναι ἄλλων (*aien aristeuein kai hypeirochon emmenai allon*) „bądź zawsze najlepszy i innych przenieś wysoko”<sup>14</sup>. I choć jako ideał podlega w Grecji demokratyzacji, to jednak nie zapomina o jego początkach, bo hasłem wywoławczym jest równać w górę, a nie jak w przypadku różnych socjalistycznych rewolucji czy dominującej dziś demokracji: równać w dół.

Mamy więc taki obraz: pedagogika grecka pozostaje w służbie człowieka, który ma opanować umiejętności swoście ludzkie na najwyższym osiągalnym dla niego poziomie. Dzieje się to za pomocą systemu szkolnictwa, który dzięki demokracji nie jest ograniczony tylko do arystokracji i nie tylko do Greków, jest bowiem otwarty na człowieka, pod warunkiem, że jest on zainteresowany własnym rozwojem. Grecka edukacja liberalna nie jest edukacją przymusową. Gdyby była przymusowa, to zniweczyłaby te ideały, jakie jej przyświecają: wychować człowieka wolnego.

Model ten będzie trwałym dziedzictwem kultury europejskiej poza Grecją i poza Europą. Przetrwa w Europie przynajmniej do końca XIX wieku, choć w ramach gimnazjów klasycznych trwa nawet po dziś dzień<sup>15</sup>. Była to pedagogi-

---

się studiom. W wypadku terminologii angielskiej nie można tłumaczyć wyrażenia „liberal arts” jako „sztuki liberalne”, ponieważ pochodzące z łaciny słowo „liberal” ma w języku angielskim znaczenie polityczno-ideologiczne. Liberalny to należący do partii liberalnej albo głoszący poglądy liberalne, czyli takie, które opierają się na permisywizmie moralnym, dalekie od zasad i cnót aprobowanych przez etykę klasyczną.

14 C. Wąs, *Pomniki w periegezie Pauzanasza* [https://www.researchgate.net/profile/Cezary\\_Ws/publication/234167743\\_Pomniki\\_w\\_periegezie\\_Pauzanasza/links/09e4150f-c33442aee800000/Pomniki-w-periegezie-Pauzanasza.pdf](https://www.researchgate.net/profile/Cezary_Ws/publication/234167743_Pomniki_w_periegezie_Pauzanasza/links/09e4150f-c33442aee800000/Pomniki-w-periegezie-Pauzanasza.pdf) [dostęp: 20.02.2020].

15 Do uniwersalnej roli edukacji klasycznej (zawierającej grekę i łacinę) nawiązywała reforma edukacji Wilhelma Humboldta. W niemieckiej Bawarii funkcjonuje po dziś dzień

ka w służbie człowieka, żeby go ogarnąć całościowo i harmonijnie rozwinąć ku temu, co w nim najlepsze. Opierała się na prawdzie, dobru i pięknie jako ideałach stanowiących podstawę kultury właśnie humanistycznej (stąd cykl ten nosił miano *humaniora*).

Jako obiektywnie prawdziwe, ideały te nie były konfliktowe wobec wiary i porządku nadprzyrodzonego, przeciwnie religia chrześcijańska wspierała to, co w człowieku najlepsze, a staje się najlepsze dzięki prawidłowemu wychowaniu. Religia wspierała i dopełniała rozwój człowieka. Tym sposobem była to edukacja w służbie człowieka: religia chrześcijańska brała to co prawdziwe i dobre z innych kultur, ale nie za cenę negacji w nas człowieczeństwa integralnego, w imię jakiegoś eklektyzmu, który współcześnie jako multi-kulti doprowadził do kryzysu całą kulturę europejską.

*Artes liberales* to były różne nauki skierowane na człowieka jako ich podmiot, a nie na przedmiot w postaci materii, którą poddaje się obróbce technicznej. *Techne* u Greków odnosiło się do tego, co jednostkowe i zmienne, a co można odpowiednio uformować. Natomiast nauka dotyczyła tego, co stałe i konieczne, nie mogło więc obejmować pedagogiki, bo jej przedmiot – człowiek – był zmienny i konkretny.

Co stało się w dziejach pedagogiki, że zaczęła ona ulegać istotnym zmianom gubiąc przede wszystkim swój przedmiot, który miał być równocześnie podmiotem? W grę wchodzi tu dwa momenty: a) zmiana obrazu człowieka, b) odejście od sztuki na rzecz techniki.

Podporządkowanie człowieka państwu znane było starożytnym, z klasycznym przykładem Sparty. Wychowanie spartańskie miało na celu uformowanie spartańskiego żołnierza. W wieku od 7 do 10 lat wychowanie to obejmowało: umiejętności łowieckie, ćwiczenia fizyczne i wojskowe. Temu też była podporządkowana kultura: duch podporządkowany był ćwiczeniu ciała, muzyka walce w czasie wojny, literatura zawierała ilustracje scen wojennych (z Homera), muzyka religijna zachęcała do boju. Dziewczęta przechodziły takie samo wychowanie jak



chłopcy, tyle że będąc kobietami rodziły dzieci nie dla rodziny, ale dla państwa<sup>16</sup>.

Model wychowania spartańskiego został przez Greków odrzucony, ponieważ gubił to, co najważniejsze: wolność opartą na kulturze wysokiej. Tyle że później elementy edukacji spartańskiej były wszczepiane w systemy totalitarne, których istotę stanowi bezwzględne podporządkowanie każdego większej całości, jaką jest miasto, państwo czy imperium.

Chrześcijaństwo, zwłaszcza w wersji katolickiej, nie tylko nie odrzuciło klasycznego modelu wychowania, ale włączyło je do całego systemu, na którego szczycie stoi teologia. Odczytanie sensu Objawienia wymaga bowiem nie tylko pomocy nadprzyrodzonej w postaci łaski, ale również dobrego wykształcenia. Podkreślał to szczególnie mocno św. Augustyn<sup>17</sup>.

Istotna zmiana w podejściu do pedagogiki dokonuje się wówczas, gdy miejsce Kościoła jako wychowawcy narodów, zajmuje państwo. Jest to okres Rewolucji Francuskiej. Wówczas to zachodzi kilka istotnych zmian w podejściu do pedagogiki. Po pierwsze, rewolucja niszczy wyższe warstwy społeczne, by przeprowadzić zasadę „równania w dół”. Ma to przyczynić się do zniszczenia tradycji, a więc i tradycyjnej edukacji. Priorytetem i wzorem do studiowania i naśladowania nie są poeci czy historycy, ale inżynierowie, rolnicy, ekonomiści, technicy (Diderot). A dzieci? Dzieci są własnością państwa (Danton)<sup>18</sup>. To nic, że Rousseau powie, że w centrum edukacji jest dziecko. Bo jakie dziecko? Dziecko uspołecznione. W centrum edukacji, ale nie jako podmiot, jest dziecko, które jest uspołeczniane, czyli takie, które jest własnością państwa. To dziecko jest potem edukowane w kierunku określonego zawodu praktycznego, jak inżynier

---

16 J. Vial, *Histoire de l'éducation*, Paris 1995, s. 15.

17 „Chociaż słusznie radują się wielkim darem Bożym [potrzebnym do rozumienia Pisma św.], jednak niech nie zapominają, że przynajmniej czytania nauczyli się dzięki pomocy ludzkiej”, Św. Augustyn, *De doctrina christiana. O nauce chrześcijańskiej*, tłum. J. Sulowski, Warszawa PAX 1989, Wstęp, 4. W dziele tym św. Augustyn podaje przykłady z Pisma św., których rozumienie i działanie opiera się na znajomości kontekstu zarówno realiów jak i sztuki oratorskiej.

18 Vial, dz. cyt., s. 55.

czy ekonomista<sup>19</sup>.

15 września 1793 została we Francji przyjęta ustawa, która znosiła kolegia. W ich miejsce wprowadzono edukację trzystopniową. Jej owocem miał być oświecony obywatel i wykształcony fachowiec. Edukacja stawała się rzeczą państwa, a nie Kościoła czy prywatnej inicjatywy obywateli<sup>20</sup>. Mówiono o doskonaleniu człowieka, ale w ramach społeczeństwa. A to otwierało drogę do socjalizmu, czyli dominacji społeczeństwa nad jednostką, wartościowaniu jednostki tylko z racji społecznych.

Wzorem Francji poszło wiele innych państw, a choć tylko w obrębie systemu komunistycznego udało się upaństwowić niemal w całości system edukacyjny, to jednak państwa w coraz większym stopniu miały wpływ na edukację państwową<sup>21</sup>. Następnie pojawił się kolejny etap, który polegał na tym, by zmarginalizować kontrolę państwa jako państwa nad systemem edukacji na rzecz instytucji i organizacji międzynarodowych z aspiracjami do kontroli globalnej. To mogło sprawiać wrażenie uwolnienia systemu edukacji dzięki niezależności od państw, ale same państwa włączały się w system edukacji globalnej, wskutek czego kontrola mogła być jeszcze większa niż na poziomie edukacji państwowej.

Kolejny etap, w którym obecnie się znajdujemy, to przejście od kształcenia państwowego do kształcenia globalnego. Edukacja państwowa jest umiejętnie zasysana przez modele edukacji opracowywane w ramach instytucji kontynentalnych (Unia Europejska) i globalnych takich jak OECD czy UNESCO. Co organizacje te wysuwają na plan pierwszy, a co pomijają? Na plan pierwszy wysuwa się tzw. rynek pracy oraz utylitaryzm. Do słów kluczy obecnego systemu edukacji należą takie słowa jak „rynek pracy”, a kierunek akademicki musi być ozdobiony koniecznie przymiotnikiem „stosowany”. Ma miejsce podniesienie do rangi kierunku uniwersyteckiego tych specjalności zawodowych, które koń-

---

19 Tamże.

20 Tamże, s. 56.

21 KUL był jedynym uniwersytetem prywatnym w obrębie Bloku Komunistycznego. M. Ryba, *Katolicki Uniwersytet Lubelski : korzenie, początki, źródła tożsamości*, Warszawa-Radzymin 2018.

czyły się na poziomie szkoły średniej lub doszkoleniem na poziomie dwuletnich studiów pomaturalnych.

Restrukturyzacja systemu edukacji dokonuje się wedle zasad nowej pedagogiki, dla której punktem odniesienia nie jest człowiek pojęty jako podmiot-osoba, ale człowiek jako element globalnego systemu. System ten bywa nazywany Nowym Porządkiem Świata. A choć idea takiego systemu pojawiła się już u Dantego, to dopiero na przełomie XX i XXI w. zachodzą warunki techniczne na jego wcielenie w życie<sup>22</sup>. System ten musi mieć pod swoją kontrolą właśnie system edukacji i to na każdym szczeblu. Odwołując się do terminologii klasycznej możemy zaobserwować następujące zjawiska. Spadek poziomu wykształcenia podstawowego i ogólnego w ramach *Trivium*. Upadek *Trivium* (kultura literacka i logiczna). *Dominanta quadrivium* (matematyzacja) na wszystkich poziomach kształcenia, co jeszcze bardziej osłabia znaczenie *Trivium* i jego rolę w zdobyciu kultury ogólnej. Eliminacja filozofii jako zwieńczenia edukacji (specjalista zanurzony w dziedzinie bez wizji i dystansu do całości). Sprowadzenie filozofa do inżyniera pojęć i rachunków. Merkantylizacja kultury. Bezpośrednio globalne programy edukacji zabiegają o korelowanie rynku pracy pod kątem ekonomii. Nie ma wartości, nie ma sensu, nie ma celu. Takim właśnie pojęciem pedagogiki operuje Nowy Porządek Świata. A ponieważ stanowi on głębokie zagrożenie dla człowieka jako osoby, to kluczem jest odzyskanie podmiotowości w edukacji skoncentrowanej wokół człowieka osoby – to jest główne przesłanie pedagogiki klasycznej, która jest pedagogiką personalistyczną. Dlatego też ma znaczenie, jakim przymiotnikiem zaopatrzymy słowo „pedagogika”. Słowo samo w sobie wskazywało dawniej na określoną sytuację kulturową charakterystyczną dla starożytnej Grecji. Współcześnie natomiast jest ono oderwane od konkretnego kontekstu kulturowego, jest terminem z zakresu metajęzyka. Stąd właśnie może być aplikowane do różnych „pedagogik”, również takich, które z kulturą grecką nie mają wiele wspólnego, a nawet odnosić się mogą do skierowanej przeciwko kulturze zachodniej antypedagogice. Dlatego wydawało się zasadne podjęcie takiego właśnie tematu, w któ-

---

22 P. Jaroszyński, *Człowiek i nauka*, Lublin 2008, s. 305-315.

rym ostrzej widać różnice między odmiennymi pedagogikami, do tego stopnia, że w świetle źródłowych kryteriów (genezy greckiej pedagogiki), niektóre pedagogiki nie powinny być nazywane pedagogikami. Jeśli natomiast polityczna poprawność zmusza do bardzo szerokiego posługiwania się słowem „pedagogika”, to warto przynajmniej mieć świadomość, czym jest a czym nie jest pedagogika klasyczna, nie ulegając pozornej samozrozumiałości pojęcia „pedagogika” używanego w znaczeniach daleko odbiegających od pedagogiki klasycznej.

### **Bibliografia:**

Jaeger W., *Paideia. Formowanie człowieka greckiego*, tłum. M. Plezia, H. Bednarek, Warszawa Fundacja Aletheia 2001.

Jaroszyński P., *Człowiek i nauka*, Lublin 2008.

Marrou H. I., *Historia wychowania w starożytności*, tłum. S. Łoś, Warszawa PIW 1969.

Ryba M., *Katolicki Uniwersytet Lubelski : korzenie, początki, źródła tożsamości*, Warszawa-Radzymin 2018.

Św. Augustyn, *De doctrina christiana. O nauce chrześcijańskiej*, tłum. J. Sulowski, Warszawa PAX 1989.

Vial J., *Histoire de l'éducation*, Paris 1995.

*Słownik grecko-laciński*, pod red. Z. Abramowiczówny, Warszawa PWN, 1962, t. 3.

*Słownik Języka Polskiego*, red. M. S. B. Linde Lwów 1858, t. 4.

*Słownik lacińsko-polski*, pod red. M. Plezi, Warszawa PWN 1974, t. 4.

### **Strony internetowe:**

Hasło „pedagogika” PWN, wydanie Internetowe, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/pedagogika;3955414.html> [dostęp: 20.02.2020].

Hasło „Pedagogy”, <https://www.britannica.com/science/pedagogy> [dostęp: 20.02.2020].

*Online Etymology Dictionary*, Pedagogy, <https://www.etymonline.com/search?q=pedagogy> [dostęp: 20.02.2020].

Wąs C., *Pomniki w periegezie Pauzanasza*, [https://www.researchgate.net/profile/Cezary\\_Ws/publication/234167743\\_Pomniki\\_w\\_periegezie\\_Pauzanasza/links/09e4150fc33442a-ee8000000/Pomniki-w-periegezie-Pauzanasza.pdf](https://www.researchgate.net/profile/Cezary_Ws/publication/234167743_Pomniki_w_periegezie_Pauzanasza/links/09e4150fc33442a-ee8000000/Pomniki-w-periegezie-Pauzanasza.pdf) [dostęp: 20.02.2020].

## **Pedagogy: in the service of man or the New World Order?**

### **Summary**

The word “pedagogy” is the word commonly known today, which is most often read as the science of upbringing. This was the meaning of the word in Greek

culture, which promoted a certain type of culture, which was directed towards the integral development of the young person, that is to say, encompassing both the physical, moral, artistic, philosophical and religious aspects. In modern times, the meaning of this word has changed because the word was isolated from the context of classical culture to denote very different models of upbringing, including those that were anti-pedagogical (postmodernism) and were also taken over by the ideology of different totalitarian systems (Bolshevism, socialism, communism). In such a situation, it is easy to abuse the word “pedagogy”, especially when various, partial, achievements derived from specific sciences (psychology, sociology) are used. However, bearing in mind the great role of classical pedagogy, it is worth returning to its principles and ideals, which can still be an inspiration for a truly humanistic culture.

**Key words:** pedagogy, ideology, totalitarianism, humanities, education